

MAŁGORZATA NOWAK\*

## Wzniosłość i potoczność w pismach bł. siostry Bernardyny Marii Jabłońskiej

Siostra Bernardyna Maria Jabłońska w oficjalnej kościelnej nomenklaturze „współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim”, „duchowa córka brata Alberta”<sup>1</sup> pozostawiła po sobie niewiele pism – większość osobistych notatek zniszczyła przed śmiercią. Bazując na ocalałym materiale, pomieszczonym przez s. Agnieszkę Koteję w zbiorze *Ze źródeł duchowości albertyńskiej*<sup>2</sup>, spoglądamy w tym tekście na język s. Bernardyny.

Piśmienna spuścizna albertynki funkcjonalnie przynależy przede wszystkim do zbioru pism osobistych, gatunkowo mówić tu można o notatce, zawierającej przemyślenia duchowe oraz uwagi z rekolekcji, medytacji i duchowej lektury, i liście, o podobnym tematycznie charakterze, oraz modlitwie. Pisma publiczne – pouczenia kierowane do sióstr i korespondencja oficjalna stanowią margines źródeł. By ukazać stylowe różnicowanie języka albertynki, przytoczmy dwa wyimki z jej tekstów, jej dwa języki – pierwszy, suchy, notatnikowy i drugi „poetycki”:

Czystość serca starać się posiadać ciągle (s. 57); Modlitwy myślniej nigdy nie opuszczać (s. 64);  
Śliczna przyroda, wszędzie widzę Boga: obecność Jego napełnia świat, ślady Jego stóp  
widzę w przestrzeni powietrza, gdzie stąpił tam pozostawił byt i piękności cuda. Jego Boska

\* DR HAB. MAŁGORZATA NOWAK-BARCIŃSKA – Katedra Języka Polskiego w Instytucie Filologii Polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: malgorzata.nowak@kul.pl.

<sup>1</sup> Błogosławiona żyła w latach 1878-1940. Do zakonu – pod wpływem brata Alberta – wstąpiła w roku 1896. Habit założyła w roku 1897, podczas obłóczyn – wedle tradycji zakonnej – świeckie imię Maria zastąpiła – wybranym jej przez Chmielowskiego – imieniem Bernardyna. W roku 1902 została mianowana przełożoną generalną Sióstr Posługujących Ubogim. W swym życiu – zgodnie z charyzmatem zgromadzenia – odznaczała się szczególną troską o ludzi ubogich i biednych. Jej dewizą życiową były słowa: „czyńcie dobrze wszystkim”. S. Bernardynę beatyfikował Jan Paweł II 6 czerwca 1997 r. W Kościele katolickim wspomina się ją 22 września.

<sup>2</sup> *Ze źródeł duchowości albertyńskiej. Wybór tekstów*, oprac. s. A. Koteja, Kraków 2007 [cz. I. *Pisma św. Brata Alberta i bł. Siostry Bernardyny*, s. 7-104]. W cytatach zachowuję oryginalną pisownię.

wszechmoc i piękność napełniają ziemię. O! stworzenia, czemuż Bogiem najświętszym i najpiękniejszym nie zajmujecie się zupełnie? Czemuż widzicie jeszcze coś poza Bogiem, kiedy On napełnia wszystko (s. 59-60).

Gatunki składające się na osobiste zapiski s. Bernardyny łączy monodyskursywność – w sensie globalnym wszystkie prymarnie związane są z komunikacją religijną, co nie znaczy, że stylowo zawsze odpowiadają tradycyjnemu językowi religijnemu. Język (styl) ten jest nadrzędny dla pism osobistych s. Bernardyny przy przyjęciu jego najogólniejszej definicji – język (styl) religijny to kod będący środkiem komunikacji w życiu religijnym, dotyczący zagadnień religijnych, wykorzystywany w kontekście sytuacji religijnej<sup>3</sup>, czyli sytuacji związania z życiem religijnym człowieka, w tym z kontaktem człowieka ze światem nadprzyrodzonym i ludzką próbą opisu rzeczywistości transcendentnej, oraz sferą przeżyć duchowych. Uzupełnijmy, że z racji komunikacyjno-genologicznych w pismach s. Bernardyny ujawniają się dwa religijne substyle: potoczny i urzędowy (dokumenty).

Gdy szukamy w pismach s. Bernardyny Jabłońskiej wykładników języka religijnego *in abstracto*, uwagę zwracają zjawiska przeciwstawne – wykładniki typowe, przewidywalne i wykładniki osobliwe, którym przypisać można status indywidualny, osobniczy. Upraszczając, tworzą one tytułową opozycję: wzniosłość – potoczność.

## Wzniosłość

Podstawowymi wykładnikami wzniosłości są te elementy systemu i te środki artystyczne, które tekst hieratyzują i stylistycznie „podnoszą”, ujawniając zarazem przyjmowaną przez ich twórców kontemplacyjną postawę wobec rzeczywistości. Za środki reprezentatywne można tu uznać **ornamentacyjne peryfrazy** dotyczące kategorii *nomina sacra* (np. *Mój Boski Mistrz*, s. 61; *Więzień Miłości*, s. 63) oraz **porównania i metafory**. Sięganie po takie środki wyrazu jak porównanie czy metafora ma w komunikacji religijnej długą tradycję. Niewyobrażalne, abstrakcyjne przybliża się przez konkret, obraz, podobieństwo. Zawsze jednak tylko przybliża, bo tajemnica wymyka się ramom poznania i języka, stąd m.in. słowa siostry Bernardyny o niemocy wysłowienia i analogii, która jest podobna i różna zarazem:

<sup>3</sup> Zob. np. I. Bajerowa, J. Puzynina, [hasło] *Język religijny – aspekt filologiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, tom VIII (*Język – Kino*), Lublin 2000; J.A. Kłoczowski, *Język, którym mówi człowiek religijny*, „Znak” z. 12 (487), 1995, s. 5-17; M. Wojtak, *O początkach stylu religijnego w polszczyźnie*, „Stylistyka” I, 1992, s. 90-97.

**piękność Jego błyska mi przed duszą, a ująć jej nie mogę** [...] Jak błyskawicy chcą się przypatrzeć, to niepodobna – tak Temu, który chodzi wśród nas. **Inaczej to działa jak błyskawica**; błyskawicę można zobaczyć – to tu zobaczy się jakby ślad Jego, On przyszedł i to zachwyca i porywa duszę; błyska mi, że jest, a zobaczyć nie mogę [...] (s. 76).

Mimo swych ograniczeń właściwe poezji obrazowanie stać się może użytecznym narzędziem dydaktycznym. Przełożona, pouczając współsiostry, następująco wyjaśnia np. tezę, iż miłość bliźniego jest podstawą doskonałości:

Zawiązką doskonałości, czyli jakby opaską wszystkich cnót, jest miłość bliźniego. Dobry Pan Bóg wszystko w naturze tak ustanowił, że jak się co razem zbierze, to się musi związać. Wszystko musimy związać, chcąc mieć z czegoś pożytek: kłosa, drzewa, kwiaty o w ogóle co się chce utrzymać w całości, to trzeba związać, a czym opaska silniejsza, tym pewniejsze utrzymanie zebranych rzeczy.

Tak miłość bliźniego [działa]. Jeżeli jej nie będzie w duszy, to rozlecą się cnoty zebrane: to na cóż się przyda miłosierdzie, praca, posłuszeństwo itd., jeżeli miłości nie ma (s. 85-86).

Porównawczo wprowadzona *opaska* staje się tu elementem konstruującym wywód, będąc zarazem umiejętnie wykorzystanym środkiem perswazyjnym – dowodem na słuszność przyjętej tezy: *wszystko musimy związać, chcąc mieć z czegoś pożytek; czym opaska silniejsza, tym pewniejsze utrzymanie zebranych rzeczy*. Abstrakcja zostaje ukonkretniona, przedstawiona w obrazie znanym.

S. Bernardyna nie tylko – wzorem Jezusa – uczyła w obrazach, obrazami też przedstawiała swój stan ducha, w roku 1908 następująco oddawała stan duchowej pustki:

Czuję się bez władzy duchownie, **jestem jak naczynko jakie**, które gdzie postawią tam stoi; należą do niego octu, czy miodu, ono stoi; przystawia je do ognia, czy wstawia do lodu, ono nie porusza się, stoi. Ot taką jest moja dusza, z tą tylko różnicą, że kurczy się w gorącu, czy zimnie – ale biedna nic ani wlać, ani wylać ze siebie nie może. Należą do niej: zimna, gorąca, słodczy, goryczy – a nie może władać sobą; widzę się związaną i wstawioną a wszystkie zmiany – wobec Boga bezsilną i ni[c] nie mogącą... (s. 58).

Tu znów porównanie *jestem jak naczynko jakie* zostaje rozbudowane w nośny obraz, korespondujący zarówno z doświadczeniem potocznym, jak i tradycją biblijną. Takich „splątanych” potoczno-biblijnych porównań w pismach albertynki znajdziemy więcej:

*Dusza wyschła, jak ziemia bez wody, te słowa, co teraz ją użyżniły to są takie, jak po wielkiej suszy kilka kropel deszczu* (s. 68);

Chcę życie swoje oddać Mu w ofierze, *niech się wypala* w cierpieniach i pracach choć nędznych, **jak** świeca (s. 69);

On, mieszka, króluje, rozkoszuje się w mej duszy – On widzi me rany i ból, odczuwa mą mękę miłosną. Dnie, godziny, miesiące całe upływają, ja *chodzę* **jak** *błądna*, szukam Go, żyję Jego miłością (s. 79).

Pomocą w wyrażeniu doświadczenia osobistego jest zarówno okrzepłe w języku porównanie potoczne, jak i religijna – modlitewna czy biblijna – fraza, przyjmująca postać kryptocytatu lub aluzji. Dodajmy, że powierzchowne wykształcenie świeckie s. Bernardyny (czytania i pisanie uczyła się od wędrownego nauczyciela domowego) w aspekcie kulturowym (podstawa porównań) uzupełniła formacja zakonna – jej język odbija echo codziennego życia modlitewnego, jak i lektur duchowych (znaczący jest tu wpływ mistyki karmelitańskiej).

Porównań z formalnie wyrażoną „religijną” podstawą w tekstach s. Bernardyny zasadniczo jest niewiele, podajmy dla przykładu następujące:

Starszy Brat powiedział, że pierwsza Przełożona. Nie wiem skąd to uznanie. *Stan ten bolesny, jakby Ogrójec* (s. 75).

Znacznie częściej sięga albertynka – co otwiera drugą kategorię porównań – do komparacji potocznych:

Nędza moja straszna, grzechy okropne, liczba ich wynosi miliony, tyle tego; rozmaite gatunki, wielkości; *wstrętne* **jak** *robactwo obrzydłe* (s. 65);

Bez Boga i pozostawania w Jego obecności nie mogę żyć, *męczę się* **jak** *ryba bez wody* (s. 65);

Uderzyła mnie silnie piękność Boża i rwała mą duszę tam, w światy nieznanne; *ciągnę* **jak** *magnes*, rwało, wyrwało tam gdzieś, ach piękność, piękność Boga! (s. 67);

O Panie, nic nie mogę, klęczę przed Tobą, i padam, i leżę w prochu; *jestem zmięta, sponiewierana, brudna, zdarta* **jak** *szmat[a]* (s. 67);

Nowy Rok. Na świecie posępno, mglisto a w duszy śpiąco, ociężale, jedno tylko wiem dobrze i pewnie, że żyć mi okropnie, gdy pustkę czuję bez Boga. *Tęsknię i tęsknię, jak ten ptaszek turkawka*, co tak smutnie, z męką powtarza to samo „tur” i „tur”.

Tatusiu / Wokoło mnie puszcza ogromna, a *stworzenia, jak trupy mi się wydają* – a we mnie martwe wszystko (s. 69);

Jeśli nie jestem zwrócona do Pana Boga, jeśli nie kocham, jeśli nie jestem w pokoju błogim, czuję się **jak** członek zwichnięty [...] (s. 70).

## Potoczność

Podstawowymi wykładnikami potoczności w pismach s. Bernardyny są **formacje deminutywne i hipokorystyczne, potoczny leksykalny i frazeologiczny** (w tym potoczne porównania) oraz budujące (quasi)dialogowość **konstrukcje składniowe**. Przybliżmy je pokrótce.

- zdrobnienia i spieszczenia

W pismach s. Bernardyny, czulej na piękno stworzenia, rejestrujemy liczne formacje deminutywne, przykładem mogą tu być leksemy tworzone za pomocą formantów *-ka, -ek, -yk, -ko, -ątko, -onko*: *gwiazdka, kropelka, muszka, trawka, roślinka, zakonniczka, chlebek, listek, robaczek, strumyk, wietrzyk, okienko, nędzniętko, żyjątko, stworzonko*:

tak mi się zachciało pulchnego **chlebka** (s. 63);

Nudzę się i wyglądam, jakby powiedzieć; przez to **okienko** z tego więzienia zamkniętego (s. 73-74);

Jezus, Jezus, płaszałabym z radości. Nie raz wydawało mi się, że idzie, słyszałam cichy szelest, szukałam Go, a nie było. Szedł wśród drzew, i kwiatów i łąk, cichy wiatr unosił coś tajemniczego – zdawało mi się, że tam Pan jest. **Kropelki** rosy ukrywały Jego piękność, woń kwiatów, zorza poranna. A księżyc i **gwiazdki** nocne przemawiały, że jest. **Listki** i **trawki** wołały na mnie i **strumyk** jęczał, a góry wołały i błyskawice niosły rozkaz Jego. Ja tęskniłam, patrzyłam w dal, stworzeń i dzieł ręką ludzką robionych znośić nie mogłam (s. 65);

Nie umiem wyrazić uczuć mej duszy, Bóg mi rozkoszną zadaje mękę [...] Kocham i pragnę być z Bogiem i choć **robaczkiem**, czy **muszką**, ale Nim zajęta cała i zawsze (s. 77);

O, Matko! ziemia i niebo są na Twych usługach, ja Twoje dziecko, strzeż mnie, bym mogła żyć jak **roślinka** cicha, spokojna, bez szamotania, pracy i wysiłków, przyjmować promienie słońca, krople rosy, deszczu, dać się poruszać **wietrzykowi** i wspinać się do szczytów Bożych (s. 78);

[...] **zakonniczka**, sługa Boża, wierna i dokładna (s. 98);

Mój Boski Mistrz pamięta o swoim **nędzniatku**: rzuca często na mą duszę światło i ogień [...] **Nędzniatko** chce zostać z Nim, palić się i wyniszczać (s. 61);

Niech będzie dobrym dla wszystkich **żyjątek** i stworzeń Bożych, s. 62);

Nędzne **stworzonko** Jego Boskiej Wszechmocności i Dobroci (s. 74).

Rzadsze są hipokorystyka, przykładem może tu być wykorzystana jako składnik porównania *psina* („Czy mi dasz łaskę, że będę Ci wierną i będę życie całe, jak **psina** czuwała na Twoje rozkazy i wyprzedzać będę Twą wolę?”, s. 58) czy zaskakująco w ustach zakonnicy brzmiąca forma *Bozi* („Pa, **Bozi**, idę spać, bo to noc, ale Go kocham bardzo, o bardzo!”, s. 77). Można tu pytać, czy to infantylizm, konwencja (stylizacja wpisująca się w duchowość dziecięctwa na wzór Małej Teresy) czy znamię epoki?

Na marginesie przypomnijmy kąśliwy komentarz Tadeusza Żychiewicza na temat stylu korespondencji brata Alberta z siostrą Bernardyną zawarty w żywocie Adama Chmielowskiego jego pióra:

[...] każdy człowiek, choćby był tytanem ducha, z reguły płaci jakiś haracz swojej epoce – i nie umiem owej korespondencji ocenić inaczej, niż w kategoriach takiego właśnie haraczu. Są to dokumenty przelirycone, przesłodzone i przeszczebiotane w typowo dziewiętnastowieczny sposób.

Brat Albert musiał bardzo lubić ową pierwszą przełożoną generalną SS Albertynek, S. Bernardynę, kiedyś w świecie Marię Jabłońską. I bez wszelkich wątpliwości był jej „ojcem duchowym”. Ale czy zaraz musi być „Dynka”, „Dyneczeka” (na dodatek per „dziecko” albo „biedne dziecko”), a o sobie „tatk”? Czy koniecznie musi być „dobrusia” albo „niedobrusia”?...

[...] „Za pokutę proszę Dzieciątko Jezus w rączkę pocałować, a do Mamusi zmówić <<Pod Twoją obronę>>”.

Brat Albert nie był sentymentalnym niezgułą. Lecz haracz zapłacił: był przełom wieków XIX i XX, a ogromnie modne były bibeloty. Można w rzeczach ważnych złamać wszelkie stereotypy zachować się tak, jak nikt inny zachować by się nie umiał. W epoce pluszowych portier, jedwabnych abażurów i cacuszek z kryształu można jadać na ziemi z blaszanego talerza. A jednak mimo wszystko jakiś bibelocik w kieszeni ocaleje. Trudno<sup>4</sup>

---

<sup>4</sup> T. Żychiewicz, *Adam Chmielowski*, w: *Żywoty*, t. 2, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 238-239.

W tym kontekście stwierdzić trzeba, że i s. Bernardyna takie „bibeloty” w kieszce zachowała<sup>5</sup>. Co ciekawe, słowa życzeń kierowane do sióstr: „Niech będą **Siostrzeta** pełne radości, wesela i pokoju, bo to nam Boża Dziecina przyniosła na tę biedną ziemię” (s. 89), kłócą się z kierowanymi do nich przez przełożoną zaleceniami: „Nie można Siostron mówić jedna do drugiej zdrobniale. Nie wyszukiwać słówek słodziutkich do wołania, czy proszenia” (s. 93).

O ile formy *żyjątko*, *stworzonko* rejestrowane są w reprezentatywnym dla okresu słowniku warszawskim bez kwalifikatorów<sup>6</sup>, o tyle *nędziaćko* klasyfikowane jako zdrobnienie opatrzone jest kwalifikatorem *staropolski* i wyjaśniane jako ‘nieborak, nieboraczek, niebożę, niebożątka, biedaczek’ (Swar, t. III, s. 247)<sup>7</sup>. Leksykon nie notuje formy *siostrzę* jako systemowej podstawy dla użytych przez s. Bernardynę *siostrzęt*.

- potoczmy leksykalne i frazeologiczne

Dla ukazania obecnych w pismach s. Bernardyny potoczmy leksykalnych i frazeologicznych, przytoczmy następujący fragment jej tekstu, co ważne – wypowiedzi o oficjalnym charakterze pt. *Główne wady i błędy nasze* (s. 97-99). W szóstym punkcie kierowanego do sióstr pouczenia (nawiązującego liczebnie do doktrynalnych klasyfikacji grzechów głównych) czytamy:

6. Niedokładne w pracy i w ogóle we wszystkim, aby zbyć. Swoje, jak się przyzwyczai, jeszcze jako tako, ale gdy przyjdzie zastąpić drugą Siostrę, to nie daj Boże; łązi, aby łązić, porzrzuca, porozsypuje, udaje, że nie wie, a tu się jej nie chce przyłożyć, źle położy – spadnie, potłucze się, wyleje, zgubi, spali; ta nie chciałam – ale litr kaszy w zlewie płucząc wylała.

Idąc, drzwi zawsze otwarte zostawi; jak co spadnie nie podniesie, przewróci się raczej, ale się nie schyli, żeby podniosła; wyleje się jej co, to nogą zatrze, aby nie wytrzeć ścierką, bo się trzeba schylić, ścierki szukać; umyje garnek, to kot by się najadł jeszcze po umyciu; guzika nie zapnie, fartuch z niej leci; buty brudne, nogi – **buraki by rosły na nich**; i to zakonniczka, sługa Boża, wierna i dokładna. Posłuszeństwo od nie wymaga, aby być dokładną. Powie: nie mam czasu, a cóż, czy Prze[łożona] lepiej robi – **taj** skończone. A potem uskarża się: modlić się jakoś nie mogę, tak mi źle w duszy. Za takie prace i walki, i zwycięstwa ma być dobrze, może słodko? (s. 98).

<sup>5</sup> Zob. E. Dyduch, *Relacja i współpraca św. Brata Alberta i bł. Bernardyny Jabłońskiej*, „Głos Brata Alberta”, numer specjalny, 2016, s. 49-55.

<sup>6</sup> Żyjątko definiowane jest jako ‘zwierzątko najdrobniejsze, istota żyjąca, stworzonko, organizm zwierzęcy niski, ustrój zwierzęcy’ (Swar, t. VIII, s. 734), hasło *stworzonko* odsyła do artykułu *stworzenie*, gdzie – bez odrębnej definicji umieszczane jest z adnotacją *zdr.[obnienie]* (t. VI, s. 490).

<sup>7</sup> Kategoryzacja chronologiczna współbrzmi z tekstową egzemplifikacją hasła, stanowi ją cytat z M. Reja: „Nędzniaćka zwierzęta, w ziemi dłubiąc, nędznej żywności szukają” (Swar, t. III, s. 247).

Uzupełnijmy, że forma *taj* o wartości ‘i, no i’ notowana jest w Swar (t. VIII, s. 7) bez kwalifikatora. Frazeologizmu [nogi brudne tak, że] *buraki by rosły* leksykony nie rejestrują. Można go potraktować jako wariant związku *można na nich rzepę siać* ‘o nogach, stopach, kolanach; bardzo brudne’<sup>8</sup>. Jak się wydaje, w przytoczeniu poza inkrustującymi wypowiedź potocyzmami zauważono także komunikacyjną potoczność „globalną”.

- składniowa (quasi)dialogowość

W notatkach będących zapisem modlitw, dostrzeżono budujące (quasi)dialogowość konstrukcje składniowe przebiegające formę ciągu zdań pytających:

Matko, ach Matko moja, Tyś moją nadzieją, ufnością i przystanią wśród bólów i łez. Matko, czy Ty mnie kochasz? Czy Ty się mną nie brzydzisz? Czy mi dasz łaskę, że będę Ci wierną i będę życie całe, **jak psina** czuwała na Twoje rozkazy i wyprzedzać będę Twą wolę? (s. 58).

## Podsumowanie

Język, którym komunikowała się s. Bernardyna, daje się zdefiniować jako religijny, realizowany indywidualnie. Po pierwsze z racji funkcjonalnych – jako służący życiu religijnemu, składnik religijnych aktów i zachowań, a po drugie jako język zawierający wypowiedzi, także potoczne, o Bogu i postawie ludzkiej względem Boga. Cechą zmienną tego osobowego rysu są łączące się cechy wzniosłość (mogąca być ujęta jako poetyckość) i potoczność.

Wzniosłość – osiągnana przede wszystkim poprzez środki artystyczne: porównania i metafory – jest jednym z istotnych wykładników tradycyjnego stylu religijnego i łączy się z symbolicznym widzeniem świata i dążeniem do odsłonięcia tego, co trudno wyrażalne w języku dyskursywnym i niedostępne w doświadczeniu potocznym. Cecha przy całej indywidualności ma znamiona „systemowe”, jest jako cecha stylowa przewidywalna. Potoczność – różnie przez s. Bernardynę realizowana – na tle konwencji swych czasów jest cechą, którą systemowo należałoby umieścić na marginesie pola językowych wykładników stylu. Duże nasycenie osobistych pism albertynki potocznością tłumaczy przede wszystkim gatunek źródeł. Wyjaśnić można też tę cechę ideologicznie – typem religijności. Wytłumaczenia można też szukać na drodze stylistyczno-komunikacyjnej – potoczność od strony negatywnej wyjaśniałaby niedostatki wykształcenia Jabłońskiej, od strony pozytywnej zaś byłaby w kierowych do

<sup>8</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1985, s. 84.



współsióstr pismach oficjalnych wyrazem uwzględniania przez przełożoną kompetencji językowych odbiorcy komunikatu.

Spoglądając na interesujące nas zagadnienie w innej optyce metodologicznej, tj. przyjmując, iż „na idiolekt (język osobniczy), rozumiany jako ogół cech językowych wyróżniających jednostkę, składają się rozmaite idiostyle, czyli indywidualne sposoby kształtowania określonego typu tekstów, zespoły środków stylowych mieszczące się w kompetencji danego mówiącego”<sup>9</sup> oraz że „[z]różnicowanie stylistyczne ujawnia się najlepiej w idiolektach jednostek szczególnie sprawnych, biegle „przełączających kody”, najsłabiej zaś lub nawet wcale – w języku osobniczym tych użytkowników, którzy opanowali jedynie pierwszy przyswajany styl, to jest potoczny [...]”<sup>10</sup>, stwierdzić należy, że religijny język s. Bernardyny był przede wszystkim potocznym językiem religijnym<sup>11</sup>. Albertynka nie tyle przełączała kody, ile je łączyła.

## Bibliografia załącznikowa

### Źródło:

*Ze źródeł duchowości albertyńskiej. Wybór tekstów*, oprac. s. A. Koteja, Kraków 2007 [cz. I. *Pisma św. Brata Alberta i bł. Siostry Bernardyny*, s. 7-104]

### Słowniki:

S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1985.

*Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I-VIII, Warszawa 1900-1927 [Swar]

### Literatura:

Bajerowa I., Puzynina J., [hasło] *Język religijny – aspekt filologiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, tom VIII (*Język – Kino*), Lublin 2000.

Dyduch E., *Relacja i współpraca św. Brata Alberta i bł. Bernardyny Jabłońskiej*, „Głos Brata Alberta”, numer specjalny, 2016, s. 49-55.

Faszczka M., *Zjednoczenie z Bogiem w życiu siostry Bernardyny Marii Jabłońskiej: studium pism błogostawionej w świetle doktryny mistycznej św. Jana od Krzyża*, Kraków 2015.

Gogola J.W. OCD, *Duchowość bł. Bernardyny Jabłońskiej*, „Głos Brata Alberta”, numer specjalny, 2016, s. 31-39.

<sup>9</sup> A. Kozłowska, *O stylistycznym zróżnicowaniu idiolektu (na przykładzie tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II)*, w: *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, red. U. Sokółska, Białystok 2011, s. 92.

<sup>10</sup> A. Kozłowska, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Warszawa 2013, s. 44.

<sup>11</sup> Metodologicznie można pytać: Iloma substylami dysponowała? Na temat potocznego języka religijnego zob. B. Matuszczyk, M. Nowak, *Między potocznością a sacrum. Co to jest potoczny język religijny?*, w: *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź 2007, s. 439-445.

- „Głos Brata Alberta”, numer specjalny, 2016. [75. rocznica śmierci bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej. Sesja historyczna 22 września 2915 r.]
- Kłoczowski J.A., *Język, którym mówi człowiek religijny*, „Znak” z. 12 (487), 1995, s. 5-17.
- Kozłowska A., *O stylistycznym zróżnicowaniu idiolektu (na przykładzie tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II)*, w: *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, red. U. Sokólska, Białystok 2011, s. 89-108.
- Kozłowska A., *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Warszawa 2013.
- Matuszczyk B., Nowak M., *Między potocznością a sacrum. Co to jest potoczny język religijny?*, w: *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź 2007, s. 439-445.
- Tometzak M.A. ZSAPU, *Duchowość bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878-1940) współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim*, Kraków 2016.
- Wojtak M., *O początkach stylu religijnego w polszczyźnie*, „Stylistyka” I, 1992, s. 90-97.
- Żychiewicz T., *Żywoty*, t. 2. Kalwaria Zebrzydowska 1989,

### Streszczenie

W artykule przedstawia się osobliwości języka s. Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878-1940) współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim. Cechą znamionną religijnego idiolektu s. Bernardyny Jabłońskiej są łączące się cechy wzniosłość (mogąca być ujęta jako poetyckość) i potoczność. Wzniosłość osiągnąca przede wszystkim poprzez środki artystyczne głównie porównania i metafory. Potoczność wyrażana zaś przez formacje deminutywne i hipokorystyczne, potoczmy leksykalne i frazeologiczne (w tym potoczne porównania) oraz budujące (quasi)dialogowość konstrukcje składniowe.

**Słowa kluczowe:** Bernardyna M. Jabłońska, Adam Chmielowski, idiolekt, idiolekt, style użytkowe.

---

### Sublimeness and colloquialism in the works of Blessed Sister Bernardina Maria Jabłońska

#### Summary

The article presents language idiosyncracies of Sr. Bernardina Maria Jabłońska (187-1940), co-founder of the Congregation of Albertine Sisters Serving the Poor (ZSAPU). Sr. Bernardina Jabłońska's variable feature of religious idiolekt is a combination of sublime qualities (which may be embodied as poetic) and colloquial style. Sublimeness is achieved primarily through artistic means, mainly comparisons and metaphors. Colloquialism is represented by diminutive and hypocoristic formations, lexical and phraseological colloquial expressions (including colloquial comparisons), and quasi-dialogical syntactic constructions.

**Keywords:** Bernardyna M. Jabłońska, Adam Chmielowski, idiolekt, idiolekt, using styles.

---